# WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr· 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 35. **Bochum, czwartek, 21 marca 1895.** Rok 5.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.


**Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!**

## Baczność!

Czarne chmury zawisły nad głowami naszych Rodaków w Polsce. Wrogowie katolicyzmu i polskości wyrwać pragną z serc ludu polskiego gorące dotąd przywiązanie do wiary świętej i języka ojczystego i podkopać byt materyalny, a nie przebierają w środkach, by dopiąć tego celu. Polacy na obczyźnie w podobnem, a właściwie jeszcze w gorszem znajdują się położeniu, jak Rodacy w Polsce. Wszystkie jednak zamachy na wiarę i język przodków naszych będą bezowocne, jeżeli lud polski wszędzie stanie w zwartym szeregu do obrony tych najświętszych skarbów. By jednak z tej walki o wiarę i narodowość wyjść zwycięzko, potrzebuje lud energicznej pomocy, a tej udzielają mu przedewszystkiem polsko-katolickie gazety.

Polacy na obczyźnie mają też własne pismo, które za nich walczy, które zawsze w pierwszym staje szeregu, ilekroć wierze świętej i narodowości zagraża jakiekolwiek niebezpieczeństwo. a pismem tem jest

### „Wiarus Polski“.

„Wiarus Polski“ jako pismo szczerze katolickie i polskie, nie zawaha się nigdy spojrzeć śmiało w oczy każdemu nieprzyjacielowi, godzącemu na wiarę i narodowość Polaków na obczyźnie. Spodziewamy się przeto, iż Rodacy licznym abonamentem popierać będą te zabiegi, spodziewamy się, że nasi szan. czytelnicy dołożą wszelkich starań, by „Wiarusowi Polskiemu“ pozyskać mogli jak największą liczbę nowych czytelników, im bowiem jakie pismo więcej ma abonentów, tem śmielej, tem korzystniej pracować może na korzyść społeczeństwa.

Bezpłatny dodatek niedzielny

### „Naukę Katolicką“

redagować będzie i nadal Wiel. ks. dr. Liss z Rumiana.

Drugi bezpłatny dodatek

### „Zwierciadło“

przynosić będzie jak dotąd różne wiersze i wesołe opowiadania.

**Prenumerata kwartalna za**

### „Wiarusa Polskiego“

razem z „Nauką Katolicką“ („Posłańcem“) i „Zwierciadłem“ wynosi

**tylko 1 markę 50 fen.**

a z odnoszeniem do domu 25 fen. więcej. Zapisywać można „Wiarusa Polskiego“ na każdej poczcie i u listowych wiejskich.

Do zapisywania gazety najlepiej użyć załączonego kwitu. Gdyby poczta robić miała gdziekolwiek przy zapisywaniu trudności, nateńczas prosimy się do nas zgłosić, a sprawą tą się zajmiemy.

**Zapisujcie „Wiarusa Polskiego“ na drugi kwartał roku 1895.**

## Polacy na obczyźnie.

**Barop.** N. b. p. Jez. Chr.! Szanowna Redakcyo! Nie bardzo pomyślne wiadomości z Baropu donoszę, bo niejakoś muszę się na opieszałość Rodaków użalić, że na odprawiające się w czasie postnym „Gorzkie Żale“ bardzo mało Rodaków się zbiera. Szan. Rodacy, nie dajmy się zawstydzić. Z bólem serca nadmienić muszę, że nabożeństwo do Serca Jezusowego musiało ustać, ponieważ Rodacy za leniwi byli na nie uczęszczać.

Jak się niemieckie „festy“ lub karusele pojawią, to nas tam widzieć można nie piętnastu, jak na nabożeństwie, ale całe gromady. Rodacy! ocknijmy przecież raz z letargu, a te gry w karty i te domowe hulanki porzućmy raz na zawsze, bo teraz jest czas pokuty, czas poprawy, a więc nie do kart, nie na karusele i niemieckie bale, ale na polskie nabożeństwa popołudniowe jak najliczniej zgromadzać się powinniśmy, bo jest nas tu dosyć duża liczba bo około 400, to na nabożeństwo nie piętnastu, ale przynajmniej ze dwieście nas się zebrać powinno. Szan. Rodacy, zamiast po domach karty grać i pić a na ostatku się jeszcze bić, to lepiej weźmy się szczerze do oświaty, uczmy dzieci czytać i pisać po polsku, bo wcale nie wiele jest takich polskich dzieci, które po polsku umieją mówić, a pisać i czytać to wcale nie, choć pismo nasze „Wiarus Polski“ ciągle nam przypomina: uczmy dzieci czytać i pisać po polsku, bo nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli, mimo tego wszystkiego mało jest nadziei, aby dziatki nasze zostały prawdziwymi Polakami. Nie mówię tu o wszystkich, ale o większej części tak twierdzić można.

Pamiętajmy Rodacy, że brak oświaty i ducha narodowo-polskiego, jest przyczyną tych licznych klęsk narodowych. Dopóki ogół ludu polskiego nie podniesie się w oświacie i nie zostanie narodowo uświadomiony, nie zawita dla nas lepsza dola.

Szanowni Rodacy! hasło nasze: w pracy i oświacie przyszłość nasza, niech nas obudzi i doda siły do walki z szowinizmem, a jeżeli wszystkie siły wytężymy, jeżeli zgodnie nad polepszeniem doli naszej pracować będziemy, wtedy udzieli nam też Bóg błogosławieństwa i pożądane zwycięztwo.

Zbieracz z nad Emszy.

**Lütgendortmund.** W niedzielę 10 bm. odprawił nam tu Wiel. O. Kamillus nabożeństwo popołudniowe, na które zeszła się wielka liczba Rodaków, z czego można wnioskować że wszyscy pragnęli słowa Bożego w ukochanym ojczystym języku.

Prócz tej radości mam też smutną nader nowinę, którą się z czytelnikami naszego ulubionego pisma podzielić pragnę. Scena jaka tu zaszła, często się nie zdarza, i prawie bajeczni brzmi.

Pewien człowiek (naturalnie ewangelik) wszedł do kościoła, prowadząc swą córkę za rękę, wprost do środkowej nawy kościoła, posłał ją, aby Wiel. O. K. przywitała w tym momencie, gdy Wiel. Ojciec chciał nam udzielić błogosławieństwa Najśw. Sakramentem, na co Wiel. O. K. skinął ręką, aby się dziewczę cofnęło. Pożałowania godnem jest to, że kościelny nie pozostał tak długo w kościele, ażby się nabożeństwo było skończyło.

Na zebranie, które się po nabożeństwie odbyło, przybył także Wiel. O. K. i ks. N. Przemówił także do zgromadzonych Wiel. ks. Niegetit w sprawie obchodu urodzin Bismarka, gdyż przewodniczącemu nadesłano zaproszenie na ten obchód, (i to z policyi) na który się zgromadzeni niezgodzili i karty wstępnej nie przyjęli. Wiel. O. K. krótko bawił na sali, wyraził tylko kilka słów pożegnalnych i obaj duchowni opuścili salę. Wierny abonent.

## Cel zły i środki ladajakie,

tak można powiedzieć o wszystkich ustawach, jakie Bismarck i jego pachołcy ukuli na zgnębienie Polaków. „Kulturkampf“, wyrzucenie języka polskiego z szkoły i urzędu, wypędzenie 40,000 spokojnych Polaków, pochodzących z zaboru rosyjskiego i austryackiego, komisya kolonizacyjna i wszystkie inne ustawy antypolskie, cóż one wszystkie miały i mają jeszcze za cel? Oto wydrzeć chciano Polakom ich wiarę katolicką, wydrzeć chciano język ojczysty, oraz podkopać byt materyalny, by nas w ten sposób tem powolniejszymi uczynić. Kuto ustawy przeciw nam jedne po drugich, a wykonywano je w taki sposób, że wierzyć się nie chce, by się coś podobnego dziać mogło w państwie, chcącem kroczyć na czele oświaty. Cel wszystkich ustaw sprzeciwiał się najprostszym zasadom sprawiedliwości. Chcieć komu odebrać wiarę, język i sposób do życia, może jedynie człowiek obrany z wszelkich szlachetniejszych uczuć, może jedynie człowiek, uznający siłę przed prawem, człowiek nie lepszy od moskiewskich zbirów, a takim był właśnie stary samolub Bismarck, ojciec ustaw antypolskich.

Srodki, jakich się chwycono, były, jak się okazało, także ladajakie. „Kulturkampf“ nie zniszczył katolicyzmu, lecz owszem przyczynił się rozbudzenia ducha katolickiego, ustawy antypolskie zbudziły Polaków z letargu i dały pochop do tem gorliwszego szerzenia oświaty i rozbudzania samowiedzy naredowej, ustawy, chcące pozbawić nas chleba, są podnietą do tem skrzętniejszej pracy na polu zarobkowem, są zachętą do popierania własnego handlu i przemysłu, do oszczędności i trzeźwości.

Jak widzimy siła brutalna nie zdoła nigdy zniszczyć narodu, jeżeli duch jego pozostał zdrowy. Niech to więc będzie dla nas bodźcem, byśmy wytrwale bronili praw nam przysługujących, byśmy starali się o zachowanie dla siebie i dzieci wiary św. i języka ojców. Żyjąc przytem oszczędnie i pracowicie, śmiało patrzeć możemy w lepszą przyszłość, która, da Bóg, wnet dla nas zawita.

## Stosunki górników w reńsko-westfalskim obwodzie górniczym.

Dnia 16 grudnia 1893 r. zliczono górników w obwodzie reńsko-westfalskim. Ogółem zatrudniano 158,368 górników. Z tych 155,934 pracowało w kopalniach węgli, 2147 w kopalniach kruszczu, 225 było zatrudnionych w solankach a 62 w zakładzie kąpielowym w Oeynhausen. Pomiędzy tymi 158,368 górnikami znajduje się 59,256 (37,42 proc.) takich których ojcowie także górnikami byli, 23,410 (14,78 pr.) pochodzi z krajów nieniemieckich.

Podług wyznania było 82,057 (51,82 proc.)

katolików, 75,876 (47,91 proc.) lutrów i 0,27 procent innowierców, pomiędzy tymi 17 żydów.

W wojsku służyło 48,731 (30,77 proc.); w kopalniach sarbrueckich atoli 37,06 procent. Czytać i pisać umiało, wliczywszy urzędników, 154,517 czyli 97,57 proc. Analfabetów było 3851 czyli 2 43 proc. W sarbrueckiem było tylko 0,47 proc. analfabetów.

W stosunku do kas knapszaftowych było 1095 urzędników I klasy, 1957 II klasy, 80,296 stałych członków, 61.797 niestałych członków, 2748 częściowo a 354 zupełnie niezdatnych do pracy.

Z górników było 16.212 (10,24 proc.) właścicielami domów; w rewirze Osnabrueckim 19,73 proc., a Dortmundzkim 12—16 70 proc.; najmniej posiadało domy w części Gelsenkirchen, bo tylko 5,23 proc. Dom, pole, ogród, łąki itd. posiadało 16 605, tylko dom 1585.

Na 2 osoby przypada 1 zwierzę domowe, licząc konie, bydło, kozy, owce i świnie. Górnicy posiadali 533 koni, 9046 sztuk bydła, oprócz kóz i świń, 898 owiec, pomiędzy tymi 515 dojnych owiec.

Jako poboczne zatrudnienie utrzymywało 166 gospody, 821 inne interesa, 762 zatrudniało się rzemiosłem, a zatem miało 1749 czyli 1,1 proc. poboczne zatrudnienie.

8,78 proc. mieszkało w własnych domach, 1,61 proc. w domach dla służby, 46,83 proc. w wynajętych. 21,94 proc. mieszkało i jadało u rodziców, 20,22 proc. stołowało się u cudzych. Gospodarstw domowych było 90,260, które razem 290,112 izb zajmowały, tak że na jedno gospodartwo przypadają trzy (dokładnicej 3 20) izby. Na Górnym Slązku przypada tylko 1—2 izb na gospodarstwo domowe.

Owe 158.368 urzędników i robotników miało razem 420,552 członków rodziny, a zatem przypada na osobę 2,66 członków rodziny. Urzędników było 4875; w kopalniach węgli przypada na 30,99 robotników jeden urzędnik. Z zatrudnionych pod ziemią górników było 72,770 hajerów (Hauer), 17,810 uczni hajerskich (Lehrhauer). Podług wieku miało 6811 nie nad lat 19, 93,726 nie nad 39 lat, przeszło 70 lat miało 153 górników. Najwięcej lat pracy, bo 59 miał 70 lat stary sztyger (Steiger), który w Angli w jedenastym roku zaczął pracować.

# Ziemie polskie.

## * Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

**Pelplin.** Pastor Morgenroth z Rudna dostał pozwolenie założenia w Pelplinie szkoły prywatnej dla chłopców i dziewcząt. Ot protestantyzacya i germanizacya! Jesteśmy ciekawi, czyby który z naszych duchownych dostał takie pozwolenie.

**Toruń.** Medal ratunkowy wręczono muszkieterowi Rybickiemu z 8 kompanii 61 pułku piechoty za wyratowanie 16-letniej dziewczyny od utonięcia.

**Grudziądz.** Głód przygnał sarnę aż do kuchni właściciela Kruegera w Piaskach. Weszło to stworzenie przez otwarte drzwi, zostało nasycone i wypuszczone na wolność.

**Półwieś.** W przeszłą niedzielę w Półwsi pod Nowem odbył się wiec w sprawie założenia Towarzystwa ludowego na Półwieś i okolicę. Do zarządu nowego Towarzystwa wybrani następnie zostali pp. Franciszek Jabłoński prezesem, Maciej Tramowski zastępcą, Jan Kraskowski sekretarzem, Jan Lange skarbnikiem, Józef Czachorowski, Franciszek Berenowski i Teodor Wiśniewski ławnikami.

## * Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

**Krotoszyn.** Pani Krzyżanowska z hr. Krasińskich nabyła w sobotę na subhaście dobra Konarzew pod Krotoszynem za 380 tysięcy marek.

**Gniezno.** Aresztowano tu feldwebla B. i dwóch sierżantów za sponiewieranie rekrutów, tak, że jeden z nich leży chory w lazarecie. Oskarżenie wyszło ze strony rodziców żołnierzy sponiewieranych.

**Z Pleszewa** donoszą, że tam komisya kolonizacyjna zamierza ze wsi Strzydzewa utworzyć kolonię z 26 kolonistami. To samo zamierza zrobić z majątkiem Łęg.

**Przyczynek** do teraźniejszej pedagogiki. „Pos. Lebrerztg.“ pisze: „W pewnej wiejskiej szkole, w okolicy Poznania, męczył się nauczyciel, aby dzieciom wbić w głowę kilka niemieckich nazwisk. Wskazując więc trzciną na przedmioty namalowane na wiszących tablicach: pytał zawsze: „Was ist das“. Razu pewnego, gdy nagle otworzono okna i drzwi szkoły, silny przeciąg wiatru pozrzucał ze ściany tablice. Jedno z dzieci pobiegło do nauczyciela i zawołało: „Panie nauczycielu, całe „Was ist das“ spadło ze ściany!“

Oto wymowny dowód, jak uczniowie polscy „rozumieją“ niemiecki wykład. Takich przykładów mogliby rodzice polscy przytoczyć tysiące.

## * Ze Slązka czyli Starej Polski.

**Gostomia.** Proboszcz gostomski ks. Jul. Biedermann zmarł w czwartek po długiej i ciężkiej chorobie. Sp. ks. Biedermann urodził się 23 kwietnią 1838 r. w Prudniku, odebrał święcenia kapłańskie dnia 6 lipca 1861 roku, a parafią gostomską zarządzał od roku 1868, a więc lat blizko 27. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci na wieki wieków!

**Zmiany w stany duchownym.** Mianowani zostali: Przew. ks. prob. Wawrzek z Kochanowic proboszczem w Dembiu; Przew. ks. administrator Ziegler w Sierotach proboszczem tamże; Przew. ks. administrator Paweł Franz z Jordanu proboszczem tamże; Przew. ks. kapelan Krzystek z Skoczowa administratorem tamże. Przeniesieni zostali: Przew. ks. kapelan Jan Kołticka z Domasłowic jako kapelan do Pietrowic; Przew. ks. administrator Jan Hess z Cierlicka jako kapelan do Domasłowić; Przew. ks. administrator Franciszek Hawlas z Frydku jako pierwszy kapelan do Cieszyna. Z powodu podeszłego wieku i wątłego zdrowia zrzekł się urzędu Przew. ksiądz dziekan Józef Thiel w Bischofswaldzie, archipresbyteryacie kozieszyjskim. Czcigodny starzec urodził się 8 stycznia 1815 r. w Brzezinkach, święcenia kapłańskie otrzymał 28-go października 1841, a urząd proboszcza miejscowego piastował od 26 października 1869 r.

**Kwarzyce** pod Głogowem. Zeszłej środy zmarł tutejszy proboszcz Przew. ks. Oskar Schönborn wskutek paraliżu serca. Nieboszczyk urodził się 20 lutego 1841 roku w Głogowie, święcenia kapłańskie otrzymał 1 lipca 1865 r. Dłuższy czas zawiadował probostwem w Jaczowicach. N. o. w p.!

**Prudnik.** Podczas dzwonienia południowego urwało się serce wielkiego dzwonu i spadło na ziemię. Szczęśliwym przypadkiem nie zraniło żadnego chłopca, którzy dzwonili.

**Ziembice.** W wili mistrza mularskiego Wiesnera wszczął się onegdaj wielki pożar.

# Gniazdo Bocianie.

Z francuzkiego przełożył

**Wł. A.**

(Ciąg dalszy.)

— Ja miałbym nogą przestąpić to straszne gniazdo i ujrzeć tego czarnoksiężnika majora? — zawołał Wojciech — wolałbym iść do piekła i rozmówić się z samym lucyperem. Ten olbrzymi Steinberg i jego brzydki, dziki Fryc mieliby nas na jeden łyk. Dobry Boże! ty, Franciszku, nie możesz się na mnie żalić, żem ci jest złym towarzyszem i człowiekiem bez serca; dałem ci tego liczne dowody od czasu, jak jesteśmy tu pogrzebani z Zygmuntem na tej wsi, zostawiając uniwersytet w żałobie po sobie. Zapchać mnie do tego gniazda ós — czy to nocą, lub we dnie, po drabinie, lub w inny jaki sposób — nie, tego nie uczynię, choć uznaję cię jako przełożonego w świętem zgromadzeniu i wiem, że powinienem się poddać wszelkim próbom.

Franciszek nie zdawał się słyszeć ostatnich słów Schwartza.

— Masz słuszność — rzekł tonem marzyciela — ja tylko sam jeden powinienem się narażać; zresztą tajemnica, którą odkryłem, nie należy do mnie, nie powinienem jej odkrywać nawet najlepszemu przyjacielowi; będę działał sam bez czyjejkolwiek pomocy.

— Co ty wygadujesz? — spytał Wojciech ciekawie — co zamyślasz uczynić?

— Nic, nic — odrzekł Franciszek, przypominając sobie jego lekkomyślność i nieoględność — marzę na jawie, mój kochany Wojciechu, niepokój miesza mnie... Ja nic nie mogę uczynić dla Wilhelminy, nie mam żadnego środka, aby ją obronić przed szalonym bratem... Czekajmy na powrót Zygmunta; on się zajmie naszem nieszczęściem... jemu powinniśmy zaufać.

Wojciech nie był do tyla bystrym, aby zauważyć wyraz twarzy Franciszka, głos i sprzeczność w mowie: rzekł ze zwykłą sobie lekkomyślnością:

— Tak, tak, Zygmunt jest dobry do rady, to Ulises, wymowny Nestor... Ja, przeciwnie, jestem człowiekiem czynu, gwałtowny Achiles. Skoro ojczyzna, lub przyjaciel potrzebuje mego ramienia, jestem zawsze gotów i wierny, jak Klinga z Klingenthal. A więc towarzyszu, zostawiam cię, skorzystam z nieobecności Zygmunta i pogawędzę sobie z Augustą, córką naszego oberżysty. Nie pojmuję, jak sobie ten łotr Müller postępuje — dość, że gdy on tu jest. nie mogę ani słowa pomówić z małą Zelter. On nadużywa powagi, jaką mu nadaje godność wtajemniczonego w... ty wiesz? Właśnie słyszę Augustę, śpiewającą psalm w kuchni... Adieu, nie długo się zobaczymy.

Wesoły student wyszedł z pokoju; po chwili odgłos silnego uderzenia w twarz, dochodzący z sąsiedniego pokoju, dowiódł, iż mu się udało zbliżyć do młodej hotelistki, bez obawy na ciągłe „purus esto“ Zygmunta Müllera.

Franciszek zaledwo zauważył jego nieobecność — zapadł w głębokie marzenie. Nagle wyciągnął z kieszeni pergamin, ów tajemniczy dar Kulawego, zbliżył się do okna i zaczął porównywać zabudowania zamku z planem barona Hermana. Po krótkiem egzaminowaniu tegoż, wyszedł z domu i zaczął obchodzić skały, otaczające Ren i podnóże zamku. Ta przechadzka trwała długo, a gdy wrócił, słońce już zaszło.

Widocznie jego poszukiwania musiały być uwieńczone dobrym skutkiem, gdyż twarz jego promieniała nadzieją; uśmiech tryumfu rozjaśniał jego usta, W chwili, gdy dochodził do pierwszych domów wioski, usłyszał po za sobą szelest spadającego po skale kamienia. Zatrzymał się nagle i obrócił. Jakaś ręka poruszała się w jednej ze strzelnic wieży, jakby mu dawała znak, aby się zatrzymał. W tej samej chwili spadający kamień, który zwrócił jego uwagę, zatrzymał się u jego stóp. Do kamienia był przymocowany kawałek papieru. Franciszek podniósł go i chciał czytać, ale ręka poruszała się żywo, jakby mu nakazywała oddalenie, a potem znikła.

Drżąc z radości i obawiając się, aby swą obecnością w tem miejscu nie skompromitował osoby, która mu przesłała ten papier, pobiegł w miejsce zakryte przed zamkiem. Tu otworzył papier i przeczytał następujące słowa, napisane pospiesznie ołówkiem ręką guwernantki: „Ratuj ostatnią latorośl nieszczęśliwego rodu Steinberg; baron stracił zmysły, a jego napady szaleństwa każą się obawiać o Wilhelminę — twą żonę. Każda minuta powiększa nasze niebezpieczeństwo.“

Po przeczytaniu tego papieru upadł Franciszek na ziemię.

— Wojciech więc miał słuszność — rzekł zrozpaczony. — Nie mogę wyczekiwać na powrót Zygmunta, choć mu to przyrzekłem; on mi przebaczy to niedotrzymanie danego słowa, gdy się dowie, jakie okoliczności mnie do tego spowodowały. Nie mogę już ociągać — idę na pomoc Wilhelminie... Tak, tej jeszcze nocy wykonam mój plan... Boże! strzeż ją jeszcze przez kilka godzin, a ja ją ocalę!

Jeszcze raz zwrócił się na zakręt drogi, aby spojrzeć jeszcze na Steinberg: w oknie już nie było nikogo; zamek znów przybrał swą postać dziką i spokojną. Franciszek otarł łzę, zwrócił się ku oberzy, aby poczynić przygotowania. Lecz zaledwo przestąpił próg domu, gdy go doszedł ostry, dobrze mu znany głos pana kawalera Rittera: Zatrzymajcie tego, tą razą jestem pewien swego; pan hrabia Fryderyk Koburg mi nie ujdzie... Ach! panowie studenci, zadrwiliście sobie ze mnie nie dawno temu! lecz dziś będę miał zadosyćuczynienie!

I zanim Franciszek mógł stawić jakiś opór, kilku policyantów w znanem dobrze umundurowaniu Wielkiego księcia opanowało go i zapobiegli ucieczce.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

**Zary.** Pewna wieka pani od Rybnika zbierała w naszej okolicy składki dla „ubogiego“ Bismarcka. Między innymi odwiedziła też kilka katolickich probostw, gdzie naturalnie nic nie dostała. Biedaczka wystawiła się na takie nieprzyjemności, lecz czegóżby się nie czyniło, by biednego wesprzeć!

**Kobierzyce.** Na wiosnę rozbiorą nasz stary kościółek, który w XVI wieku został zbudowany. Wieżę drewnianą zburzono już r. 1711 i postawiono w jej miejsce murowaną. Dzwony pochodzą z lat 1680, 1794 i 1864. R. 1775 włamali się złodzieje do kościoła i skradli pomiędzy innemi rzeczami także monstrancyę srebrną, za którą w ówczas 75 talarów zapłacono. Książki kościelne prowadzono aż do wojny 7-letniej (1757—1763) w języku łacińskim, później w morawskim, a dopiero od kilkudziesięciu lat w niemieckim. Z kościółkiem tym znika znów stary zabytek, który młodszym pokoleniom przypominał pobożność naszych pradziadów.

## Sprawy robotnicze.

**Sprawy knapszaftowe.** Terminy wypłaty w kasach chorych, inwalidzkich, wdów i dzieci w marcu 1895 r.

| Nr. bieżący. | Obwód płatniczy. | Wypłaca się w lokalu | Wypłaca się miejscowości | Wypłaca się dnia | Początek o godzinie |
|---|---|---|---|---|---|
| | A. Komisya w Bochum, biuro Victoriastr. 6, izba 1. | | | | |
| 1 | Bochum I | H. Dahm | Bochum | 22 | 2 |
| 2 | Bochum II | H. Dahm | Bochum | 26 | 2 |
| 3 | Bickern | Brunkhorst | Bickern | 30 | 2¾ |
| 4 | Brenschede | Stratmann | Steinkuhl | 30 | 2 |
| 5 | Blankenstein | Wengeler | Blankenstein | 22 | 3¼ |
| 6 | Eickel | Wittwe Löns | Eickel | 23 | 2 |
| 7 | Eppendorf | Niggeling | Eppendorf | 21 | 1½ |
| 8 | Hattingen | Wiesmann | Hattingen | 28 | 3 |
| 9 | Herne | Braun | Herne | 23 | 2 |
| 10 | Hasslinghausen | Göbelsmann | Hasslinghaus. | 21 | 2 |
| 11 | Herbede | Halsband | Herbede | 29 | 1 |
| 12 | Hamme | Pöller | Hamme | 28 | 2½ |
| 13 | Iserlohn | a. d. Steigerstube | Tiefb. v. Hövel | 29 | 2 |
| 14 | Linden | Wwa Kolkmann | Linden | 21 | 2 |
| 15 | Langendreer | Leiendecker | Langendreerd. | 26 | 3 |
| 16 | Laer | Wurstdörfer | Laer | 27 | 1½ |
| 17 | Riemke | Vorhoff | Riemke | 27 | 2½ |
| 18 | Sprockhövel | Vorthmann | Sprockhövel | 28 | 1 |
| 19 | Silschede | Kipper | Silschede | 29 | 2 |
| 20 | Witten | Aufermann | Witten | 26 | 3 |
| 21 | Weitmarmark | Lübbert | Cecha Kar. Fr. | 22 | 1¾ |
| 22 | Weitmar | Edw. Spengler | Weitmar | 23 | 3 |
| 23 | Wengern | Steffen | Wengern | 29 | 1 |
| 24 | Werne | Jungemann | Wernerhaide | 27 | 3 |
| | B. Komisya w Dortmund, biuro Kaiserstr. 35. | | | | |
| 6 | Castrop | Lueg | Castrop | 30 | 2 |
| 14 | Kirchhörde | Wittich | auf dem Blick | 27 | 9 |
| 15 | Lütgendortmd | Kersten | Lütgendrtmd. | 23 | 2 |
| 16 | Marten | Brand | Marten | 26 | 2 |
| | C. Komisya w Gelsenkirchen, biuro Bochumerstr. 21. | | | | |
| 1 | Bottrop | Joh. Jansen | Bottrop | 22 | 2 |
| 2 | Bruch | E. H. Möller | Bruch | 30 | 2 |
| 3 | Buer | Lugge | Buer | 23 | 4 |
| 4 | Gelsenkirchen I | Ködding | Gelsenkirchen | 26 | 2 |
| 5 | Gelsenkirchen II | Schaten | Gelsenkirchen | 28 | 2 |
| 6 | Gladbeck | Keul | Gladbeck | 29 | 4 |
| 7 | Horst | Roose | Horst Emsch. | 27 | 2 |
| 8 | Recklinghausen | Stahlherm | Reklinghaus. | 29 | 2 |
| 6 | Rotthausen | Schlitt | Rotthausen | 26 | 2 |
| 10 | Schalke I | Thiemeier | Schalke | 22 | 2 |
| 11 | Schalke II | Thiemeier | Schalke | 28 | 2 |
| 12 | Ueckendorf | Börste | Ueckendorf | 23 | 2 |
| 13 | Wattenscheid I | Fr. Fichtner | Wattenscheid | 27 | 2 |
| 14 | Wattenscheid II | Fr. Fichtner | Wattenscheid | 30 | 2 |
| | D. Komisya w Essen, bióro Akazien-Allee 13 a. | | | | |
| 2 | Altendorf n. R. | Genuit | Altenburg | 30 | 1¼ |
| 10 | Königsteele | Vogel | Freisenbruch | 30 | 2¾ |
| 12 | Steele | Stens | Steele | 28 | 3¼ |

Wypłaca się inwalidom, wdowom i sierotom tylko w oznaczonych terminach a pożyczek przedterminowych nie udziela się.

## Wiadomości ze świata.

**Berlin.** Przeciwko centrum powstają pisma konserwatywne i narodowo-liberalne z tego powodu iż posłowie katoliccy nie chcą brać udziału w uroczystościach hołdowniczych dla Bismarka i chcą ich nakłonić do tego przypomnieniem owacyi jakie parlament urządził śp. Widhorstowi w dniu 80 rocznicy jego urodzin. Bardzo słusznie zauważa „Germania“, iż tu zachodzi wielka różnica, Izba bowiem uczciła wtenczas swego ogólnie szanowanego członka, gdy tymczasem obecnie chce składać hołdy dyplomacie, który ją obrażał tylokrotnie. On nie ranił nikogo, mimo odmiennego swego stanowiska, nie wywoływał u nikogo „zgrzytu wewnętrznego człowieka“, nie gromadził gruzów na gruzy, nie roznamiętniał życia frakcyjnego dzikiem podszczuwaniem i nie szkodził życiu religijno-moralnemu Niemiec, jak to czynił Bismarck w najwyższym stopniu.

**Hanower.** Radzca prezydyalny Brandenstein został zamianowany prezesem rejencyjnym w Hanowerze.

**Loslau.** Znany poseł do sejmu pruskiego Schalscha zmarł w stronach rodzinnych na Slązku.

**W Monasterze** umarł w 70 roku życia głośny i znany poseł katolicki S c h o r l e m e r z A l s t, jeden z najwybitniejszych mówców parlamentarnych.

**W Rio de Janeiro** wybuchł onegdaj rokosz w szkole wojskowej, liczącej 800 kadetów i uczniów. Wojsko przywróciło porządek. a szkoła została do 1 maja zamknięta.

**Z Szangaju** donoszą, że Japończycy zdobyli w pobliżu Niu-czuan przeznaczone na 3 miesiące zapasy chińskiego wojska w Mandżuryi. Chińczycy będą się musieli poddać lub cofnąć do Pekinu. Trzecia armia chińska, która zdobyła Wei-hai-Wei, przeznaczona jest dla projektowanej kampanii w prowincyi Peczili. Podobno angielska eskadra morza Śródziemnego udaje się do wschodniej Azyi.

## Z różnych stron.

**Essen.** Na cesze „Bonifacius“ w Kray wypowiedziano 200 robotnikom pracę.

**Herne.** Towarzystwu budowy kościoła „Leo“ w Baukau udało się sławnego podróżnika po Afryce, p. Kronau, pozyskać dla odczytu. Pan Kronau będzie 24 marca miał odczyt na sali p. Nussbauma „O ważności niemieckich kolonij w Afryce i o czynności tamże działających katolickich misyj“. Opisy objaśni pan K. licznemi obrazkami. Czysty dochód przeznacza p. K. towarzystwu budowy kościoła w Baukau. Wstępnego płaci się 30 fenygów. Odczyt będzie tylko w języku niemieckim, więc z Polaków mogliby tylko ci mieć jaką korzyść, którzy umieją dobrze po niemiecku.

**Barop.** Wiel. ks. prob. W. Vogt w Altennoerse, który 26 lat u nas pracował, umarł, licząc lat 56. N. o. w p.

**Na** uczczenie Bismarcka dnia 1 kwietnia przygotowują Niemcy w Moskwie, Rydze, Rewlu, Charkowie, Baku i w innych miastach podarunek zbiorowy, który zawieść ma osobna deputacya.

**Pracy na wsi** poszukuje od 1 kwietnia resp. od Wielkiejnocy patryalchalna rodzina, z Królestwa Polskiego, zatrudniona obecnie w głębokich Niemczech, złożona z jedenastu osób dorosłych i pięciu dzieci. Ich duszpasterz (Niemiec) chwali ich pracowitość, trzeźwość i ochędóstwo. W ciągu dwóch lat nie widział nikogo z tej rodziny pijanym.

Bliższych szczegółów udzieli ks. Kap. L. Scharla w Kettenburg p. Visselhövede. Prosi. on, aby warunki także w polskim podać językiem.

**Ostrawa.** W szybie „Arcyksiążę Albrecht“ w rewirze ostrawskim wydarzyła się w przeszłą sobotę eksplozya gazów kopalnych. Z 280 górników udało się wyratować zaraz 80; co się z resztą stało, czy i ilu górników padło ofiarą eksplozyi, dotąd nie wiemy.

**Opawa.** W szybie Hoheneggskim, gdzie 280 ludzi zostało zasypanych uratowano 100 ludzi. W kopalni znajduje się jeszcze 180 górników. Obrażenia są w ogóle lekkie. Po rozkopaniu otworu szybu wydobyto znowu 10 ludzi, którzy opowiadają, że na dole czeka jeszcze 60 górników na windę. W szybie leży kilka trupów. Los reszty górników w liczbie 120 jest dotychczas niewiadomy, gdyż do dalszych części kopalni nie podobna się dostać.

**W Bottyan** na Węgrzech pojechał gospodarz Andrzej Fabo do Waitzen, aby kupić dla swej zmarłej żony trumnę. Gdy już trumnę kupił, poszedł do karczmy i tam się upił, poczem włożywszy z woźnicą trumnę na wóz, położył się do niej i pojechał do domu. Gdy przed domem woźnica stanął, Fabo już był w trumnie nieżywy. Paraliż zakończył jego życie.

**Humorystyczny** amerykański dziennik „Arizona-Kicker“ podaje krótką, ale znaczącą wiadomość o końcu pewnego złodzieja koni w ten sposób: „Nie zbyt chlubnie znany w naszem mieście obywatel Jim Moor wybrał się w tych dniach w podróż po konie, należące do jego bliźnich. Nie wrócił już do domu, gdyż stał mu się przypadek, że nogami nie mógł dosięgnąć ziemi. Reporter naszego dziennika widział go stojącego pod słupem telegraficznym, a w jego bezpośredniej blizkości szanowni obywatele naszego miasta ciągnęli za linę.“

## Nowe książki.

Znany zaszczytnie w szerokich kołach literat i nakładzca p. Karol Kozłowski wzbogacił literaturę ludową nowym dziełkiem. Świeżo wyszła książeczka: „P i a s t i K o ś c i u s z k o“ przez Janka z Grzegorzewic, zawiera krótki, lecz nader trafnie i przystępnie opisany rys dziejów Polski od bajecznych jej początków aż do dni ostatnich bohatera naszego narodu Tadeusza Kościuszki. Styl prosty i jędrny, wypukłe przedstawienie najważniejszych momentów z dziejów naszych, piękne ryciny, któremi książeczka ozdobiona, sprawiają, iż książeczkę tę gorąco polecić możemy. — Książeczkę nabyć można za 40 fen. Cena jest tak niską wobec pouczającej treści książeczki, iż każdy, nawet najuboższy, nabyć ją może. — Spodziewamy się, iż rodzice dbali, aby dzieci zaznajomiły się z naszemi dziejami, chętnie nabywać ją będą. — Książka ta jest do nabycia w księgarni „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

## Posady i prace.

**Potrzebni** zaraz robotnicy do prac ziemnych i do tłuczenia kamieni, oraz przzodownicy. Schulter, Hardt Bottrop.

**Woźnica.** L. von Holt, Altendorf-Rhld.

**Kilku krawców.** Ph. vom Walde, Borbeck.

**Kowal.** H. Bergmann, Fliegenbusch bei Borbeck.

**Parobek, chłopiec** i **służąca**. H. Westedorff, Altenessen.

**Siodlarz.** Brecklinghaus, Stoppenberg.

**Malarz.** J. Berkenbusch, Bottrop.

**2 krawców.** Jan Pas, Borbeck.

## Nabożeństwo polskie.

22 marca od 4-tej po południu, 23, 24, 25 i 26 rano spowiedź w **Ueckendorf**. 24 i 25 po poł. nabożeństwo z kazaniem.

**Do Braubauerschaft.** M i s y a p o l s k a odprawi się: 1) w **Gelsenkirchen** (dla Polaków w Gelsenkirchen-Neustadt, Rotthausen) w parafialnym kościele od 26 lub 27 kwietnia do 3 maja. 2) w **Schalke** (dla Polaków w Schalke i Braubauerschaft) od 17-go lub 18 maja.

Do tego czasu spowiedzi tam nie będzie, aby wszyscy potem m i s y j n ą spowiedź odprawili.

22 marca po poł. od 4-tej, 23 i 24 rano spowiedź w **Altenbochum,** po poł. nabożeństwo z kazaniem.

24 marca od godz. 7—8 ku wieczorowi spowiedź w **Höntrop,** także 25 rano, po południu nabożeństwo z kazaniem. Najgłówniej 25 rano trzeba się stawić.

29 marca po poł., 30, 31 i 1 kwietnia rano spowiedź w **Witten,** 31 po poł. nabożeństwo.

5, 6, 7 i 8 kwietnia rano spowiedź w **Caternberg**. 7 po poł. nabożeństwo. O. Andrzej.

Spowiedź wielkanocna rozpoczyna się z czwartą niedzielą Postu dla Kolonii i Mülheim nad Renem i trwa do niedzieli po Wniebowstąpieniu. Ks. L.



Odciąć i oddać na poczcie lub listowemu, załączając 1,75 mr. — Kto sam już ma „Wiarusa Polskiego“ niech ten formularz odda znajomemu, aby mu ułatwić zapisanie gazety na drugi kwartał.

## Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „**Wiarus Polski**“ aus Bochum (Zeitungspreisliste Lit. T. Nr. 106.) für das 2. Quartal 1895 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1 Mk. 75 Pf.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1 Mk. 75 Pfg. erhalten zu haben, bescheinigt.

__________ d.__________ 189

### Towarzystwo św. Jana Chrzciciela w Ueckendorf

podaje do wiadomości swym członkom i wszystkim Rodakom mieszkającym w Ueckendorfie, iż dnia 22 o 4-tej po poł. 23, 24, 25, i 26 rano będzie polski ksiądz słuchał wielkanocnej spowiedzi św. Tu się zwraca uwagę, że dla niewiast będzie spowiedź w piątek i w sobotę, członkowie zaś przystępują w niedzielę cały dzień. Zarazem uprasza się niewiasty, żeby się do tego zastósowały. Członkowie winni się stawić w poniedziałek w dzień Matki Boskiej o 8 godzinie rano na sali towarzyskiej po oznaki, po tem wymarsz do kościoła. Na trzeciej Mszy św. będą członkowie przystępowali do wspólnej Komunii św. Zarazem odbędzie się w niedzielę i w poniedziałek polskie nabożeństwo z kazaniem. O liczny udział prosi **Zarząd.**

### Towarzystwo św. Józefa w Horst nad Emscher

podaje swym członkom i wszystkim Rodakom do wiadomości, iż na piątek 22 bm. o wpół do 8-mej odprawi się nabożeńttwo na cześć św. Józefa. O liczny udział tak członków jako i innych Rodaków prosi **Zarząd.**

### Towarzystwo św. Wawrzyńca w Castrop

podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę dnia 24 marca o godz. $^1/_2$4 po poł. odbędzie się nabożeństwo polskie, (Gorzkie Żale i błogosławieństwo Przen. Sakramentem.) Po nabożeństwie posiedzenie towarzystwa, gdzie będzie śpiew, obrady nad święconką i załatwienie wiele innych ważnych spraw. O liczny udział prosi **Zarząd.**

### Towarzystwo św. Wacława w Linden nad Ruhrą

podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę 24 marca zaraz po nieszporach odbędzie swe **roczne walne zebranie,** na którym będzie obór nowego zarządu. Tych wszystkich członków, którzy zalegają z miesięcznym uprasza się, aby się zechcieli na niedzielę wypłacić. Zarząd winien się stawić dwie godziny prędzej. O jaknajliczniejsze i punktualne stawienie upresza Frydrychowski, przewodniczący.

## Rotthausen.

Szanowni Rodacy i Bracia! Ponieważ śpiew polski tak kościelny jako i narodowy, jest w wielkim zaniedbaniu, a Polaków dosyć spora liczba mieszka w Rotthausen, dla tego w poniedziałek dnia 25 marca w święto Zwiastowania Najśw. Maryi Panny odbędzie się na sali pana Röhla o godz 4-tej po poł. zebranie w celu założenia kółka śpiewu polskiego. Uprasza się uprzejmie wszystkich Polaków z Rottsausen, którzy mają chęć zapisać się na członków, by licznie się stawili. O liczny udział prosi Karól Bzdęga.

## Habinghorst.

W dniu 10 t. m. został wybrany na walnem zgromadzeniu prezesem Towarzystwa św. Szczepana Jan Kostuj. Wszelkie listy tyczące się Tow.należy przesyłać na ręce przewodniczącego lub sekretarza.
Jan Kostuj, przewodniczący. St. Kurpisz, sekretarz.

## Polacy z Wattenscheid i okolicy

zwołują zebranie w celu założenia towarzystwa czyli kółka śpiewackiego, nad dzień **25 marca** o godzinie 4-tej po południu u pana Brüggemanna. Niechże więc Rodacy, którzy mają ochotę do śpiewu i dbają o śpiew ojczysty kościelny i narodowy spieszą na zebranie, aby się na członków dali zapisać. Nadmienia się, że będzie zaraz zarząd obrany. O liczny udział upraszają
Fr. Porankiewicz z Grünnigfeld i Walkowiak z Castrop.

### Towarzystwo św. Szczepana w Habinghorst

popaje do wiadomości wszystkim Polakom w Habinghorście i okolicy iż odprawiać się będą polskie Nieszpory przez cały rok tj. co pierwszą i trzecią niedzielę miesiąca. Na które to zapraszamy zawdy wszystkich Rodaków i Rodaczki.

Zarazem donosi się wszystkiem członkom Towarzystwa św. Szczepana, iż odbędzie się zgromadzenie tj. 24 t. m. o godzinie 4-tej po południu. Goście mile widziani. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Proszę wszystkich członków zarządu stawić się już o godz. 3, dla omówienia sprawy. Jan Kostuj, przewodniczący.

## „Gazeta Codzienna“

pismo katolicko-polskie, wychodzi w Toruniu 6 razy tygodniowo z dwoma bezpłatnymi dodatkami, tj. redagowanym przez ks. dr. Fr. Lissa tygodnikiem religijnym pt. **„Familia Chrześciańska“** i pismem rolniczem pt. **„Gospodarz“.**

Prenumerata kwartalna na pocztach wynosi tylko

**1 markę 50 fen.**

Toruń (Thorn W/Pr.), w marcu 1895 r.

Za Redakcyę: **Jan Brejski.** Za Wydawnictwo: **J. Buszczyński.**

## Aug. Steltmann

**BRUCH** Marienstr. nr. 321. **BRUCH** Marienstr. nr. 321.

**Największy wybór**

emaliowanych i cynkowanych sprzętów, umywalni, wiader, kociołków do kawy, dzbanków do kawy, garnków, przetaków, talerzy, filiżanek, łyżek do nabierania i szumowych itd. Dalej machin do gotowania, wózków dziecięcych, kołysek drucianych, jako też wszelkich towarów żelaznych

**po nadzwyczaj tanich cenach.**

## Parcelacya.

Z majątku mego (800 mg.) sprzedaję parcelę, od 2 mórg począwszy po 75 do 120 marek za morgę, biorąc zaliczki po 30 marek a pozostawiając resztę ceny kupna na wpłatę przez dłuższy czas. Mających chęć kupna proszę o zgłoszenie się wprost do mnie.
**Pietrowo, p. Wronki, (Posen).**
**P. Łopiński.**

Za inseraty i reklamy redakcya wobec publiczności nie odpowiada.

## Kochanym Braciom Rodakom

**w Bochum i okolicy**

podaję niniejszem do wiadomości, iż nadeszły w wielkim wyborze

**nowe materye na ubrania**

dla tego proszę wszystkich, aby bacznie oko swe zwracali na mnie, jako na Polaka i popierali swego. Robię

**ubiory, spodnie i paletoty**

**po cenach bardzo umiarkowanych.** Proszę, abyście się wszyscy przekonali o dobrej robocie i towarze.

**Za dobre wykonanie gwarantuję.**

Zarazem dziękuję wszystkm odbiorcom za łaskawe popieranie i proszę, aby i nadal w potrzebie do mnie się zwracali, a zawsze zostaną rzetelnie obsłużeni. Niech Polak zawsze kupuje od Polaka! Z szacunkiem

## Jakób Dorowski,

Friedrichstr. 7. **BOCHUM,** Friedrichstr. 7.

## Podziękowanie.

Szan. Towarzystwu św. Augustyna w Rotthausen, którzy się tak licznie stawili, jako Szanow. Obywatelstwu, wszystkim krewnym przyjaciołom i życzliwym, za tak liczne dowody współczucia i ostatniej przysługi najdroższej i najukochańszej mojej żonie, naszej siostrze i matce śp. Agnieszce Oleśkiewicz z domu Zięba, składamy niniejszym serdeczne „Bóg zapłać“.
Mąż, Synek i Bracia.
Rotthausen, 18. III. 95.

## „Tygodnik Gdański“

pismo katolicko-polskie

wraz z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „Gazetą Świąteczną“ zacznie wychodzić z dniem 1go kwietnia t. r. w Gdańsku co tydzień w piątek. Prenumerata ćwierćroczna wynosi 45 fenygów. Numery na okaz wyjdą około 15-go marca t. r. Zapisywać można na wszystkich pocztach od 15-go mar ca t. r.

Prosimy czcigodne duchowieństwo i wszystkich ludzi dobrej woli o łaskawe poparcie.
J. Czyżewski, wydawca.

## Obelgę,

którą wyrządziłem **żonie Jana Smoka z Kirchlinde,** odwołuję, bo co powiedziałem, jest nieprawda.
**Ignacy Andrzejewski**
z Kirchlinde.

## Podróżnik po Afryce,

**pan Kronau**

będzie w dniu **24-go marca o godz. 6 wieczorem** na sali p. **Nussbauma w Herne** miał **odczyt** na rzecz towarzystwa budowy kościoła w Baukau.

## Ogłoszenie!

**Olej do maszyn do szycia i kołowców** (welocypedów) fabrykacyi H. Möbius i Syna właściciele fabryki olejów kościanego w Hanowerze, nabywać można we wszystkich **składach maszyn do szycia.**

Do sprzedaży wertheimskich **maszyn do szycia trzysciegowe i „elektra“** poszukuje się pod bardzo korzystnymi warunkami doskonałych

## sprzedawaczy,

**M. Liebenfeld,** Bochum, Keiserstr. 24.

**Królewicz Lel,**
Cena 15 fen. z przes. 18 fen.

## Fryderyk Nolting w Herne

naprzeciw kościoła katolickiego

poleca:

prawdziwą zieloną kowieńską tabakę do zażywania, prawdziwą tabakę prasowaną i t. zw. rzek. dobre odleżałe cygara, prawdziwą nordheuzeńską tabakę do żucia z 2 fabryk. Fajki, cygarniczki, laski, instrumenta muzyczne, jak harmoniki itd. Dalej wszelkie towary krótkie i skórzane, prawdziwe noże i nożyce Solingera, kuferki podróżne, rzęcze i z drzewa. Wszystko w wielkim wyborze, po cenach jak najtańszych.

„Wie kann die Welt wissen, dass Jemand etwas Gutes zu verkaufen hat, wenn er dem Besitz desselben nicht anzeigt. „Vanderbilt“.

**Gebrüder Esser Aachen 132.**
Rheinisch. Tuch-Versand-Geschäft
Directer Versand an Private zu Fabrikpreisen.
Cheviot, Buckskin, **Aachen.** Kammgarn, Tuch, Paletôt.
Durchaus reelle billige Bezugsquelle. Nur bewährte, solide Fabrikate. Reichhaltige Muster-Auswahl sofort franco gegen franco ohne Kaufverpflichtung.
Prima Empfehlungen.

**Przestroga dla Polaków w Westfalii.**

Kochani Bracia Rodacy! Niepowinniście nigdy kupować gotowych ubrań, bo ja spodnie podług miary robię już od 5 i 6 marek, a całe ubrania już od 20 marek, a więc daleko taniej niż kto inny. Rodakom, którzy przyjadą koleją, zwraca się koszta podróży dotąd i z powrotem. **J. Kołecki,** krawiec,
**Bickern,** naprzeciw katolickiego kościoła, Bahnhofstr. 29.

## Obrazy narodowe

Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, piezso i konno, w ramach pięknych rzeźbionych 3 mr., bez ram po 50 fen.

## Głos Synogarlicy

na pustyni świata tego jęczącej to jest: Duszy chrześciańskiej rozmyślania, do P. Boga wiecznego Oblubienca wzdychania, w chrześciańskich doskonałościach ćwiczenia.

Cena 1 mr., z przesyłką 1 mr. 10 fen.

## Stacye czyli Droga Krzyżowa.

Cena 10 fen. z przesyłką 13 fen.

Adres: **„Wiarus Polski“ Bochum.** Maltheserstr. 17a.

## Wszystkim chorym na płuca i gardło do wiadomości.

Pan E. Weidemann
w Liebenburgu pod Harcem.

Upraszam o ponowne przysłanie 5 paczek herbaty piersiowej za zaliczką. Herbata, której przeciw plućiu krwią odn. przeciw błędom płuc używam, skutkowała u mnie zadziwiająco. Po jej użyciu byłem zawsze zdrowy i krwią nie plułem. Wszystkim cierpiącym na płuca mogę ową herbatę jak najlepiej polecić.
**Kmertzmann**
w Koenigsfoerde p. Gettorf.

Prędko chwile nam mijają:
Bracia, już po starym roku.
Niechaj wszyscy bóty mają,
Co Polaka szewca znają.
Bracia, szewca w **Bickern** znacie,
Grosza też mu nie żałujcie.
Obcemu grosza nie dajcie,
Tylko dajcie w polskie ręce.

## August Fister,

mistrz szewski,

wykonuje wszelkie reparacye obuwia prędko i trwało, robię też nowe obuwie podług miary, a osobliwie buty kropowe mody krakowskiej. Proszę Rodaków o łaskawe poparcie.
Bikern, naprzeciw katol. kościoła

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem cscionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

**Dodatek** („Nauka Katolicka“.